



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(781)

95. posiedzenie
Komisji Praw Człowieka
i Praworządności
w dniu 30 maja 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na 34. posiedzeniu Senatu do ustawy o licencji syndyka.

(Początek posiedzenia o godzinie 22 minut 39)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Romaszewski)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, czas leci, wobec tego Komisja Praw Człowieka i Praworządności musi się zabrać do pracy nad ustawą o licencji syndyka.

Witamy gości na posiedzeniu naszej komisji. Oczywiście wszyscy senatorowie mogą uczestniczyć i składać wnioski, ale nie mogą uczestniczyć w głosowaniach.

(Głos z sali: Panie Senatorze, jeszcze dwie minuty.)

Dwie minuty? Dobrze, proszę bardzo.

W tej chwili przechodzimy do ustosunkowania się do poprawek, które zostały przyjęte przez naszą komisję, jak również zostały zgłoszone, w szczególności przez senatora Kubiaka, w czasie posiedzenia plenarnego.

Pani minister śledzi to z nami?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa: Tak.)

Wobec tego zaczynamy od poprawki pierwszej, drugiej i czwartej.

Poprawka pierwsza: w art. 3 ust. 1 skreśla pkt 8: „Licencję syndyka może uzyskać osoba fizyczna, która nie jest podejrzana albo oskarżona o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe.”.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rząd jest przeciwny tej poprawce. Swoje argumenty opieramy na orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że osoby, wobec których toczy się postępowanie karne lub karne skarbowe, nie powinny być powoływane do sprawowania funkcji zajmujących bardzo wysoką pozycję w hierarchii wszystkich zawodów, związanych ze szczególnym prestiżem społecznym. Uregulowanie właśnie tego wymogu w ustawie nie stanowi naruszenia zasady domniemania niewinności, bo to zostało podniesione w poprawce, nie jest także uzasadniony zarzut naruszania konstytucyjnej zasady równości, ponieważ w ocenie ministra sprawiedliwości wymogi w zakresie karalności w odniesieniu do osoby ubiegającej się o licencję syndyka mogą być odmiennie od wymogów, które stawia się osobie wykonującej czynności syndyka, ponieważ są to osoby znajdujące się w odmiennych sytuacjach i o odmiennym statusie. Jesteśmy zatem przeciwni.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Ale dlaczego ostrzejsze? Bo syndyk, to ja rozumiem, on już pełni funkcję i może rzeczywiście wyrządzić realną szkodę. Ale licencja syndyka ma akurat bardziej rygorystyczne warunki niż w wypadku...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale przystąpił do egzaminu i...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Jeśli można, to jeszcze pan dyrektor coś doda.

(Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Sadowski: Jeśli można uzupełniająco?)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Sadowski:**

Jak rozumiem, problem podniesiony w toku prac polega na wprowadzeniu w ustawie takiej konstrukcji, że jeżeli jest osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa, również przestępstwa nieumyślnego, a jest dopiero kandydatem na syndyka, to nie może objąć tej funkcji, dopóki ta sprawa się nie wyjaśni. Czyli sam fakt podejrzenia o przestępstwo uniemożliwia zostanie syndykiem.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Ale się nauczyła, to dlaczego nie można jej przeegzaminować?

(Senator Aleksander Bentkowski: Żeby chociaż przystąpiła do egzaminu na licencję.)

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Sadowski:**

Chcemy tu być konsekwentni, że dopóki istnieje jakieś podejrzenie, taka osoba po prostu nie powinna zostać syndykiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Sens ja rozumiem, tylko nie rozumiem całej tej konstrukcji zapisu o przestępstwie nieumyślnym, proszę pana, dla mnie to jest w gruncie rzeczy jakaś katastrofa. Muszę powiedzieć, że najlepszego legislatora, jakiego mieliśmy, wykończyliśmy przez przestępstwo nieumyślne. Myślę oczywiście o Sadowskim, to był genialny legislator.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Sadowski:**

Jeśli mogę wejść w słowo, ceniujemy to rozwiązanie, żeby właśnie zapobiec tej sytuacji, bo inaczej traktujemy osobę, która już pełni funkcję syndyka, jest syndykiem, ma tę licencję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W przypadku gdy mamy do czynienia z zarzutem popełnienia przestępstwa nieumyślnego, to tak naprawdę zależy od decyzji prezesa sądu i od tego, jaki charakter ma przestępstwo.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Tak.)

Czy on zostanie zawieszony w tych czynnościach, czy będzie mógł dalej pełnić swoją funkcję? Jednak inaczej należy mierzyć według mnie taki stan faktyczny, kiedy zarzut popełnienia przestępstwa nieumyślnego dotyczy spowodowanie wypadku komunikacyjnego, a inaczej, kiedy ta nieumyślność jest związana z jakimś błędem w sztuce, z niezachowaniem reguł ostrożności tam, gdzie rzeczywiście może to mieć wpływ na wykonywanie funkcji syndyka. Dlatego nasza konstrukcja jest bardziej elastyczna w tym zakresie.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Pan, zdaje się, chciał zabrać głos.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim pragnę wyjaśnić pewne nieporozumienie, które ujawniło się dzisiaj podczas przemówienia pani minister. Otóż Biuro Legislacyjne nigdy nie kwestionowało i nie kwestionuje omawianej regulacji z punktu widzenia konstytucyjnej zasady domniemania niewinności. Wręcz przeciwnie, na poprzednim posiedzeniu komisji stwierdziliśmy, wbrew stanowisku stowarzyszenia syndyków uważamy, że tego zarzutu podnosić nie można. Orzeczenie, na które powoływała się pani minister, zostało w naszej opinii zacytowane na okoliczność właśnie tego stanowiska.

Uważamy natomiast, że uregulowanie przewidujące wyższe wymogi dla kandydata na syndyka niż dla urzędującego syndyka jest nie do pogodzenia z konstytucyjną zasadą równości, gdyż podejrzenie popełnienia tego samego przestępstwa, przestępstwa nieumyślnego, w stosunku do osoby, która pragnie odbyć egzamin, będzie skutkowało niemożnością dopuszczenia jej do tego egzaminu, a w przypadku urzędującego syndyka może skutkować tym, że – jeżeli minister nie zawiesi mu licencji – będzie on nadal wykonywał swoje czynności. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jacek Sadowski:**

Proszę państwa, przepraszam, tylko słowo. Próbowałem wytłumaczyć, że dla nas takie zróżnicowanie tych dwóch sytuacji jest istotne. Inna jest bowiem sytuacja osoby, która ubiega się dopiero o pewien status...

(Głos z sali: Którą dopuszczamy.)

...a inna jest sytuacja osoby, która już ten status posiada. Czym innym jest w danej sytuacji odmowa przyznania komuś danego statusu, a czym innym jest pozbawienie kogoś posiadanego statusu. Dlatego w tym drugim przypadku wprowadzamy konstrukcję bardziej elastyczną. Przecież to nie jest tak, że jeżeli mamy zarzut popełnienia przestępstwa, to osobę, która pełni funkcje syndyka żadne konsekwencje nie mogą dotknąć. Wtedy zależy to po prostu od decyzji prezesa, który po uwzględnieniu jakiej treści jest to zarzut, czy to przestępstwo może mieć jakikolwiek wpływ na wykonywaną funkcję, podejmuje decyzję i albo mu tę licencję zawiesza, albo umożliwia mu dalej prowadzenie działalności. Tak że według mnie...

(Głos z sali: Minister.)

Minister, w drodze decyzji. Według mnie to zróżnicowanie jest więc właśnie logiczne i uzasadnione. Proszę zwrócić uwagę – już kończę – że trybunał w orzeczeniu, o którym tutaj mówimy, rozpatrywał konstytucyjność takiej zasady, że stawiamy wysokie wymagania do objęcia jakiejś funkcji. Nie wiem jednak, czy takie samo byłoby rozstrzygnięcie trybunału, gdybyśmy automatycznie chcieli to wyrównać, czyli wprowadzili bezwzględny mechanizm, że podejrzenie popełnienia o jakimkolwiek przestępstwo syndyka powoduje zawieszenie bądź cofnięcie mu licencji. Wydaje mi się, że to byłoby zbyt daleko idące, byłby to zbyt rygorystyczny mechanizm. Stąd bierze się u nas zróżnicowanie tych dwóch konstrukcji i dlatego twierdzimy, że zasada równości tutaj nie jest naruszona, gdyż inny jest status tych dwóch osób. Takie jest nasze stanowisko.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pani senator chciałaby jeszcze zabrać głos.

Senator Anna Kurska:

Tak, chciałabym zwrócić uwagę, że status jest właśnie naruszany, dlatego że młodemu człowiekowi zamyka się drogę, a on bardziej ma prawo się mylić niż ten, który już jest. Poza tym jeśli zarzut jest niepotwierdzony, jest tylko podejrzenie, to przecież w ogóle jakakolwiek decyzja jest przedwczesna moim zdaniem, tutaj zgadzam się z panem mecenasem legislatozem.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Chyba sprawa jest wyjaśniona, możemy przystąpić do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki pierwszej? (0)

(Głos z sali: To znaczy, pierwszej, drugiej i czwartej.)

Pierwszej, drugiej i czwartej, oczywiście, także obydwu.

Kto jest przeciw? (0)

Czy wszyscy się wstrzymali, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Popierający?

(Głos z sali: Nie, nie.)

Nie? Czyli co?

(*Głos z sali*: Nie przeszło.)

Poprawka nie została przyjęta.

Dobrze.

(*Głos z sali*: Przepraszam, ale czy odbyło się głosowanie nad wstrzymaniem się od głosu?)

Tak?

(*Głos z sali*: Tak, padła formułka i sześć osób się wstrzymało.)

Dobrze.

Proszę państwa, wobec tego poprawki pierwsza druga, a także czwarta zostały odrzucone przez wstrzymanie się członków komisji od głosu.

Wobec tego przechodzimy do poprawki trzeciej: zastępuje się wyrazami... itd. To jest tylko kwestia odesłania.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki trzeciej? (6)

Dobrze, jednogłośnie.

Przechodzimy do poprawki piątej.

Może pan? Proszę bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Piotr Magda:

Panie Przewodniczący, poprawka piąta zmierza do wprowadzenia skutku prawnego obowiązku złożenia ślubowania przez osobę ubiegającą się o wpis na listę syndyków. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister chciała coś w tej sprawie powiedzieć? Nic?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa*: Popieramy, jesteśmy za.)

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Jednogłośnie.

Wobec tego przechodzimy do poprawki szóstej, która jest poprawką ortograficzną.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Jednogłośnie.

Teraz przechodzimy do poprawki siódmej, senatora Kubiaka, którego poprosimy o krótkie jej zreferowanie.

Senator Janusz Kubiak:

Poprawka ma... To znaczy ja mam jedno pytanie do legislatora, bo chciałbym jeszcze troszkę to uzupełnić, ale powiem, w czym rzecz. Poprawka ma na celu umożliwienie tego, aby osoby, które posiadają takowe uprawnienia – chodzi o określone osoby, nie o wszystkie obecne na liście prezesów sądów wojewódzkich, tylko spełniające wymagania określone w tej poprawce – uzyskały ten status bez zdawania egzaminu, w myśl projektu ustawy, bo w myśl tego projektu wszystkie ubiegające się osoby musiałyby ten egzamin zdać. Są to określone warunki, które muszą być spełnione, aby uzyskać taki status.

W polskim ustawodawstwie, na które powoływałem się przemawiając, między innymi w ustawie o doradztwie podatkowym, jest przewidziana taka możliwość i były

przyjmowane takie projekty, w których nabywano te uprawnienia w związku z wpisaniem i wykonywaniem takich czynności w trakcie wejścia ustawy. Tutaj jest akurat tak, że te osoby muszą do czasu wejścia w życie ustawy przeprowadzić określoną liczbę postępowań upadłościowych. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, czy w ogóle był taki przypadek, że odwołano syndyka?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Tak, były takie przypadki. Już chyba nawet na plenarnym posiedzeniu była mowa...

(Senator Anna Kurska: Tego stoczniowego chyba.)

Przy rażącym naruszeniu obowiązków syndyka już w prowadzonym postępowaniu były takie przypadki.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze.

Czy pani minister chciałaby się wypowiedzieć w tej sprawie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, jesteśmy przeciwni tej poprawce, dlatego że w ogóle ideą tworzenia ustawy o licencji syndyka było również to, żeby zweryfikować tę, powiedzmy, kadre pod każdym względem, w tym również takim, aby osoby, które będą ubiegać się o tę licencję przede wszystkim zdały egzamin. Myślę, że te, które dobrze i należycie pełniły swoją funkcję, ten egzamin naprawdę zdadzą śpiewająco.

Ponadto chcę przypomnieć, że wprowadziliśmy do projektu ustawy art. 25. To jest artykuł przejściowy, w którym jest mowa o tym, że do czasu uzyskania licencji syndyka, nie dłużej jednak niż przez trzy lata od dnia wejścia w życie ustawy, osoby wpisane na listę mogą być powołane do sprawowania funkcji w postępowaniu upadłościowym i naprawczym. Czyli to jest ukłon w kierunku osób, które w tej chwili tę funkcję pełnią i będą miały trzy lata, żeby to uzupełnić.

Myślę zatem, że dążąc do podwyższania standardów wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, czy chodzi o biegłych sądowych, czy lekarzy sądowych, o których dyskutowaliśmy przed chwilą, również takie dość wysokie wymagania będą stawiane wobec syndyków.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, jeszcze pan senator.

Senator Janusz Kubiak:

Jeszcze całościowo może to omówię. Chodziło mi o modyfikację, dodanie ust. 1a w ten sposób, aby z tego wymogu mogły również skorzystać osoby posiadające kwalifikacje do uzyskania nominacji sędziowskiej. Tutaj żadne osoby, między innymi sędziowie, którzy

pracowali przez ileś lat, mimo że byli sędziami, nawet komisarze nie mogliby wykonywać funkcji syndyka, gdyby odeszli z zawodu. Chodziło mi tutaj również o pewne uzupełnienie w tym zakresie. Dlatego oparłem się na tekście, ale już zapowiedziałem, że takiej modyfikacji chciałbym dokonać, żeby ministerstwo wypowiedziało się również i w tym zakresie.

Oczywiście zgadzam się, jest okres trzyletni, ale w ustawie o biegłych rewidentach okres na dostosowanie czy zdanie egzaminu był ośmioletni, nie trzyletni, czyli ten okres był dużo, dużo dłuższy niż tutaj proponowany. Dziękuję.

Senator Aleksander Bentkowski:

Gdyby pani minister była uprzejma, chciałbym jeszcze zapytać o jedno. Czym się kierował minister albo ministerstwo, że wykluczyło z możliwości bycia syndykiem sędziów, radców prawnych, adwokatów, ludzi z doświadczeniem, mało tego, tych, którzy dzisiaj są syndykami i przez wiele lat pełnią tę funkcję doskonale? Z chwilą, kiedy ta ustawa wejdzie w życie, nie będą mogli być syndykami przez prosty zapis: nie byli przez trzy lata kierownikami przedsiębiorstwa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, ja w swoim wystąpieniu powiedziałem: jeżeli ktoś był kierownikiem przedsiębiorstwa oczyszczania ścieków, gdzie są trzy osoby personelu, to może być syndykiem, a sędzia, komisarz, radca prawny czy adwokat takim syndykiem być nie może. Czym się kierowało ministerstwo postępując tak rygorystycznie wobec tych dwóch środowisk, zwłaszcza radców prawnych i adwokatów, że ich się wyklucza?

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, myślę, że po prostu słabymi wynikami ekonomicznymi, które osiągnęli. Właśnie wyniki ekonomiczne byłyby tym kryterium oceny, których syndyków można by wpuścić, a nie to, ile razy występowali.

Senator Aleksander Bentkowski:

Ale, Panie Przewodniczący, syndyków powołuje komisarz, sędzia komisarz czy sędzia w ogóle...

(Głos z sali: Wydaje postanowienie.)

Wydaje postanowienie. I jeśli syndyk się nie sprawdza, to go po prostu nie powołuje.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Jakoś tak się nie zdarzyło.)

No jakże nie? Zdarzyło się. Z pięciu tysięcy syndyków wybieranych przez sędziów faktycznie pracowało – w ogóle to sobie sędziowie wybierają, to zależy wyłącznie od dobrej woli sędziego – około tysiąca, tysiąc dwustu, tysiąc pięciuset, czyli co trzeci.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

No właśnie, te wyniki są po prostu nie najlepsze, są aż tak złe, że sądy nie chcą wpuszczać, żeby zobaczyć, jakie one są w rzeczywistości.

Senator Janusz Kubiak:

Na posiedzeniu komisji powiedziano w ten sposób... No, nie chciałem tego tematu poruszać, ale... Chodzi o uprawnienia osób z zagranicy, generalnie z Unii Euro-

pejskiej. To znaczy w starej Unii Europejskiej to są prawnicy. Tak wynikało z relacji przekazywanej przez panią z ministerstwa. A tu jak gdyby jest przeciwstawne stanowisko, że mają to być, powiedzmy...

(Głos z sali: Nieprawnicy.)

Nieprawnicy. Ten argument jest podnoszony być może w ostatniej chwili, ale taka była informacja. Mówię o państwach starej Unii, dlatego mam wątpliwości, jak mówię, gdyby to były osoby o uprawnieniach z Rumunii czy z Litwy, na tej zasadzie.

(Senator Aleksander Bentkowski: Wycina się prawników, a dopuszcza się nieprawników.)

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze.

Proszę państwa, sprawa jest już chyba całkowicie wyjaśniona.

Pan chciał się...

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Piotr Magda:

Chciałbym zapytać pana senatora Kubiaka, czy składa autopoprawkę do poprawki siódmej.

(Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Ust. 1a włączającą...)

W takim razie prosiłbym o podanie treści.

Chciałbym też zaznaczyć, że na obecnym etapie nie mogę i nie jestem w stanie zaopiniować tej autopoprawki pozytywnie, gdyż sformułowanie „nominacja sędziowska” najprawdopodobniej nie pozostaje w zgodności terminologicznej z ustawami, zwłaszcza z ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Senator Aleksander Bentkowski:

To taka terminologia, takie terminy... Nie pamiętam, jaka jest terminologia u.s.p., ale pan sędzia bez trudu mi przypomni, bo zna u.s.p. na pamięć, z pewnością.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, tam jest... To jest co innego. To jest tak, że adwokat... Kto może ubiegać się o nominację sędziowską.

Senator Janusz Kubiak:

Tam potrzebne są uprawnienia egzaminowanego aplikanta sądowego, tak? Ale ja też nie jestem pewien, bo też mówię...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Proszę do mikrofonu.)

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda: Ale prosiłbym o podyktowanie.)

Osoba posiadająca kwalifikacje egzaminowanego aplikanta sędziowskiego.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda: Ale to nie jest przepis. Gdyby pan senator podał przepis w całości...)

O razu mówię, że nie znam u.s.p. na pamięć.

(*Głos z sali: Chodzi o brzmienie.*)

Brzmienie? Z tego wymogu zwalnia się osobę posiadającą kwalifikacje egzaminowanego aplikanta sędziowskiego.

(*Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Egzaminowanego aplikanta?*)

Tak. Egzaminowany aplikant sędziowski, uprawnienia.

(*Głos z sali: Sądowy.*)

Sądowy.

(*Głos z sali: I asesora.*)

Nie, asesora nie.

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Magda: Czy mogę jeszcze prosić? Zwalnia się również kogo?*)

Zwalnia się osobę posiadającą kwalifikacje egzaminowanego aplikanta sądowego.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

No, egzaminowanego aplikanta sądowego.

Ja też bym wolał sprawdzić dokładnie zapis w u.s.p., ale to jest tak, jeśli mnie pamięć nie myli.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze. Możemy przystąpić do głosowania.

(*Senator Aleksander Bentkowski: A jakie jest stanowisko pani minister?*)

Słuchamy z uwagą.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Kempa:

Panie Przewodniczący, Szanowna Komisjo, jesteśmy przeciwni wprowadzeniu tej poprawki również z autopoprawką. Żeby jeszcze doprecyzować nasze stanowisko, to może pan sędzia, dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego, odniesie się do kwestii sędziów.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Tak, bardzo proszę, będzie łatwiej.

Dyrektor Departamentu Legislacyjno-Prawnego w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Sadowski:

Jeśli można, postaram się bardzo króciutko. Chciałbym zwrócić uwagę, że syndyk jest oczywiście osobą, która powinna znać prawo, ale w istocie w funkcji syndyka tak naprawdę nie chodzi o to, żeby to był prawnik.

(*Przewodniczący Zbigniew Romaszewski: Zarządzanie.*)

To musi być przede wszystkim menedżer, zarządca, organizator, bo jego funkcja polega tak naprawdę na zarządzaniu masą upadłości i reprezentowaniu interesów wierzyciela. Oczywiście przykład jest może mniej typowy, ale wyobraźmy sobie, daleko nie szukając, sędziego karnika, który jest znakomitym karnikiem, znakomitym prawnikiem, ale specjalizuje się w prawie karnym, a nawet sędziego cywilistę, który nigdy w życiu nie miał do czynienia z zarządzaniem przedsiębiorstwem i w mojej ocenie,

mimo jego wysokiej wiedzy teoretycznej i praktycznej, znajomości kodeksów, on jednak do funkcji syndyka nie ma po prostu kwalifikacji, bo nie zna się na zarządzaniu przedsiębiorstwem, a masa upadłości to jest tak naprawdę przedsiębiorstwo upadłego. Przypomnę zresztą, że syndyk często przez jakiś czas może w ogóle prowadzić jeszcze działalność gospodarczą w ramach tej masy.

Dlatego naszym zdaniem tutaj cenzus dobrej znajomości prawa, bycia wybitnym prawnikiem, czy będzie to adwokat, radcy prawny czy sędzia, tak naprawdę nie powinien być rozstrzygający, bo syndyk jest to jednak dosyć specyficzna funkcja, która łączy w sobie z jednej strony oczywiście znajomość prawa, ale z drugiej strony pewne umiejętności menedżerskie, organizacyjne związane z zarządzaniem. Dlatego tak dużą wagę przykładamy do praktyki.

Druga kwestia – jeszcze krócej. Jeśli chodzi o wątpliwości panów senatorów dotyczące państw nowych członków Unii i dopuszczenia ich zgodnie z naszym art. 3, to ten wymóg wynika z faktu, iż zawód syndyka jest w Unii zawodem regulowanym, czyli zgodnie z przepisami wspólnotowymi po prostu musimy ten zawód otworzyć również dla członków Unii. Tutaj niejako nie mamy ruchu, to wynika z prawa wspólnotowego. To tyle chciałem wyjaśnić.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Dobrze. Dziękujemy.

(*Senator Aleksander Bentkowski: Tylko jedno zdanie, jeśli mogę.*)

Tak?

Senator Aleksander Bentkowski:

Przyjmując pana rozumowanie, kwestionuje pan w ogóle zasadność i prawo przepływu między zawodami sędziowskimi, bo w takim razie pan również przyznał, że prokurator ma zielone pojęcie o notariacie, a jak na razie, może zostać notariuszem. Przy pańskim sposobie myślenia nie powinien on nigdy mieć prawa zostać notariuszem.

Przewodniczący Zbigniew Romaszewski:

Nie. Panie Senatorze, ja się z tym nie zgadzam. Oczywiście może przejść z prokuratury do notariatu, bo to są ciągle zawody prawnicze.

(*Senator Aleksander Bentkowski: No, ale tak...*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Syndyka natomiast traktuję jako zawód czysto menedżerski, po prostu zarządzanie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I właśnie tu, Panie Senatorze, jest problem braku efektywności w likwidacji. Na tym polega cały problem, co na dodatek chce się ukryć przed opinią publiczną. W tym jest cała katastrofa, że tego nawet podliczyć nie można. Wszystko jest zgodne z prawem, tylko okazuje się, że 10, 20, 15%...

(*Senator Aleksander Bentkowski: Przecież dzisiaj syndykami są nie tylko prawnicy.*)

Muszę powiedzieć, że znam takie przygody z Kutna, gdzie temu, kto nie był prawnikiem, było bardzo ciężko.

(*Senator Anna Kurska*: Tak samo jak lekarz nie powinien być dyrektorem szpitala ani ministrem zdrowia, tylko menedżer.)

W końcu trzeba było budować willę dla sędziego komisarza.

Proszę państwa, już wiemy, o co chodzi, i mamy jakieś doświadczenia, jakieś pojęcie.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego przepisu? (4)

Kto z państwa jest przeciw? (2)

Czyli poprawka została przyjęta. I koniec.

(*Głos z sali*: Koniec.)

Wobec tego pan senator będzie kontynuował.

(*Senator Aleksander Bentkowski*: Może pan senator Kubiak, który jest...)

(*Senator Janusz Kubiak*: Dobrze.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

A, bo to jest jego poprawka. Dobrze, referentem będzie pan senator Kubiak.

Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 23 minut 03*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851